

O mieszkaniu na Jeżycach, Malcie i Starej Rzeźni



✓ Po Poznaniu oprowadza
Ewa Wójciak,
dyrektor Teatru Ósmego Dnia

— Zatrzymaj się na Starym Ryнку i ulicę św. Marcina, ale przede wszystkim wędruj ulicami Jeżyc. Piękniejszych secesyjnych kamienic nie ma w całej Polsce. A jeśli chcesz odpocząć – czekają jeziora i odległa tylko o godzinę drogi Puszcza Notecka

Urodziłam się w jednej z najładniejszych dzielnic Poznania – na secesyjnych Jeżycach. Mieszkaliśmy na ulicy Kraszewskiego, niedaleko jeżyckiego rynku w kamienicy z 1906 roku, wpisanej do rejestru zabytków. Należała do mojego dziadka, który przepisał ją pewnej damie. Dzięki temu nie mieliśmy przynajmniej problemu ze spadkiem. Nasze 200-metrowe mieszkanie zostało w Polsce Ludowej podzielone na dwa. To i tak nieźle, bo mieszkania o podobnym metrażu były zazwyczaj dzielone na więcej części. Bardzo cieszę się, że zaczęto Jeżycy ratować, bo w latach 70., kiedy się stamtąd wyprowadzałam, był to bardzo zaniedbany kawałek Poznania. Tymczasem to najpiękniejsza secesyjna część polskiego miasta, jaką widziałam. Tylko tu zachowało się tak wiele całych kwartałów. Można podziwiać bramy, kamienice, zaułki.

Ja sama, choć mieszkam na uroczym poznańskim przedmieściu, często zaglądam na Jeżycy. Lubię spacerować po tych starych uliczkach, obserwować ludzi i toczące się tam życie.

Zainteresowanym architekturą przemysłową polecam także działającą do dziś zajezdnię tramwajową przy ul. Gajowej. Jest to zabytek z końca XIX wieku. Konnym tram-



Co roku zjada się tu 300 ton rogali



Hamlet Nella Carne il Silenzio – włoskie przedstawienie z tegorocznej Malty, festiwalu będącego jedną z wizytówek Poznania

wajem nie można się co prawda już przejechać, ale w letnie weekendy ruszają z tego miejsca zabytkowy tramwaj turystyczny i autobus.

Miasto teatrów eksperymentalnych

Wiele osób tak nazywa Poznania. I nic dziwnego. Tu co roku odbywa się gromadzący ponad 100-tysięczną publiczność Międzynarodowy Festiwal Teatralny Malta. Tu powstają spektakle Porywaczy Ciała, Strefy Ciszy, Teatru Usta Usta czy Teatru Ósmego Dnia. Na corocznej teatralnej Malcie „poznańskie teatry” zbierają większą publiczność niż przyjeżdżające z zagranicy gwiazdy.

Brakuje niestety miejsca, w którym można by spektakle poznańskich teatrów, nie tylko tych znanych, oglądać częściej. Takiego wielokulturowego przytuliska, gdzie rodziłaby się jakaś myśl artystyczna. Kiedyś myślałam, że taką rolę mogłaby spełniać Stara

Rzeźnia odkryta przez nas przed laty. Swoje przedstawienia pokazywały tam najlepsze poznańskie teatry. Mieliśmy nadzieję, że to kogoś zainteresuje, że powstanie tam jakieś centrum kulturalne.

Ale tak się nie stało i raczej nie stanie. Brakuje na to pieniędzy i dobrej woli, sama nie wiem już, czego bardziej. A szkoda, bo miejsce niszczeje i niedługo się rozpadnie (obejrzeć budynek ciągle warto). Teraz Starą Rzeźnię wykorzystuje Malta dla swoich spektakli. Takim ciekawym, działającym jeszcze centrum kultury niezależnej jest poznański Rozbrat – najbardziej znany chyba skłot w kraju, gdzie robią wiele wystaw i akcji otwartych dla każdego (zatrzymajcie). Tam można było zobaczyć m.in. zdjęcia francuskiego fotografa, który przesiedział kilka tygodni w polskim areszcie za fotografowanie wojskowych obiektów. Powiedziała „jeszcze działający”, bo niestety władze miasta chcą odzyskać budynek.

Jeziora i Święty Marcin

Jedną z głównych ulic miasta jest Święty Marcin. Tam co roku na 11 listopada odbywa się festyn, podczas którego poznaniacy zjadają 300 ton świętomarcińskich rogali. Każdy, kto odwiedził w listopadzie Poznań, zna z pewnością ich smak. Są nadziewane białym makiem, a piekarnia, która chce je wypiekać, musi posiadać specjalny certyfikat. Tajemnicę ich wypieku chroni również prawo Unii Europejskiej. Poznań jest bardzo zielony, i co ważne latem, nie ma w nim problemu z plażowaniem. Lasy i jeziora są położone w obrębie samego miasta, a to nie jest częsty luksus. Poza tym, mamy tylko godzinę drogi do Puszczy Noteckiej. Można tam uciec przed gwarem miasta. Puszcza Notecka to miejsce wyjątkowe. Nie tylko ze względu na wydmy i jeziora, których tam sporo. Ten ogromny las w latach 20. minionego wieku został niemal w całości zjedzony przez motyle – żarłoczne strzygonie choinówki. To, co tam teraz rośnie – a są to głównie 70-letnie sosny – zostało zasadzone przez człowieka.

Wystąpiła Katarzyna Zacharska

Najważniejsze wakacyjne imprezy w Poznaniu

17-19 LIPCA, Tzadik 2009, Dziedzinniec Bazaru Poznańskiego.

Wszelkierne pokazana kultura żydowska. Wystąpią m.in. Kwartet z Uri Cainem i Markiem Feldmanem, trio Rashanem, zespół La Mar Enfortuna.

25 SIERPNIA, koncert grupy Radiohead. Miejsce: Cykada.

Jeden z najważniejszych rockowo-alternatywnych zespołów na świecie. To również grupa, która stygnie z troski o środowisko naturalne. Koncert odbędzie się z okazji akcji „Poznań dla Ziemi”.

4 SIERPNIA, I Poznańska Noc Kabaretowa, CK Zamek, Dziedzinniec Masztalarni. Wystąpią: Czesław, Czołówka Piekła, Paweł Be, Tomek Grdeń oraz Hlynur. ■



Klimat Starego Kina tworzą trzeszczące fotele i filmowe plakaty

Stary Rynek nigdy nie śpi

To, co tworzy klimat miasta zwłaszcza latem, to tętniący życiem do późnych godzin nocnych Stary Rynek. Wydaje się, że tam miasto nigdy nie zasypia. Z ustawionych wokół rynku ogródków co jakiś czas przegrywa fortepian albo akordeon. Ale charakter miasta tworzą także liczne tu knajpy.

Tak jak usytuowane w pobliżu Placu Wolności Stare Kino. Klimat tego miejsca tworzą trzeszczące drewniane fotele i oryginalne plakaty kultowych filmów. Innym gadżeciarskim miejscem jest Proletariat przy ulicy Wrocławskiej. Z okna wygląda popiersie Lenina ubranego w białoczerwony krawat Samoobrony. Oprócz czapek, odznaczeń, plakatów i proletariackiej sztuki, skusić może też menu. Królujące kiedyś w PRL-owskich knajpach nóżki w galaretki i specjalność zakładu, czyli śledzik i lornetka (dwa kieliszki wódki trzymane jednocześnie).

Blakając się po uliczkach odchodzących od Placu Wolności, można trafić do Meskala. To miejsce kulinarnie raczej nie zachwyci (ewentualnie są tylko tosty), ale atmosfera jest nieprzeciętna. Można obejrzeć interesującą wystawę fotografii i spotkać elokwentnego dyskutanta na dalszą część wieczoru.

A jeżeli wszędzie nam już podziękują, bo późno, można wybrać się do Dragona na ul. Zamkowej przy Starym Ryнку. zach